



INWESTYCJE TO ZABEZPIECZENIE, TAKŻE DLA NASZYCH KLIENTÓW

Każdy, kto mówi o walońskim rolnictwie nie może pominąć Grupy Joskin. Jest to firma rodzinna, której siedziba mieści się w Soumagne, znana na świecie ze swojego sprzętu do rozprowadzania nawozów naturalnych i z przyczep rolniczych. Jej dynamiczny założyciel i prezes, Victor Joskin, zgodził się z nami porozmawiać. – *Anne Vandenbosch*

Grupa Joskin istnieje już od 46 lat. A od trzydziestu lat zajmuje się produkcją maszyn rolniczych marki Joskin. Ponadto czterdzieści lat temu zaczęła importować maszyny rolnicze. Przed dwoma laty, ta działalność stała się przed-

miotem odrębnej spółki, o nazwie DistriTECH. W międzyczasie powstały nowe, duże budynki, zarówno na terenie zakładu w Soumagne jak i w Polsce. Rok 2014 rozpoczyna więc nowy etap w historii tej walońskiej firmy.

W centrum uwagi

Nie jest łatwo umówić się na rozmowę z panem Joskin. Jako szef firmy jest on bardzo zajęty, przemieszczając się między główną siedzibą firmy w Soumagne i fabrykami w Polsce i we Francji. W ostatnich latach jego zapał i rozwój rodzinnej firmy często były w centrum uwagi, zarówno na terenie kraju jak i za granicą. Na przykład w 2007 roku firma znalazła się wśród finalistów prestiżowego konkursu na „Firmę roku”. W zeszłym roku nasi południowi sąsiedzi przyznali Grupie Joskin „Kryształową Mariannę” i „Nagrodę dla najlepszego belgijskiego inwestora we Francji”. Ponadto Victor Joskin był nominowany do tytułu „Menadżer roku”. „Te wyróżnienia stanowią doskonałe referencje dla naszej firmy i jej pracowników” – oświadczył pan Joskin. „Dzięki nim stajemy się znani również poza branżą rolniczą. Uważam, że

GRUPA JOSKIN

Gmina: Soumagne
 Działalność: produkcja wozów asenizacyjnych i przyczep rolniczych (Joskin), import marek Hardi, Quicke, Evrard, Rauch, Krone, Strautmann, Monosom, Sulky (firma JOSKIN DistriTECH)
 Zatrudnienie: 823 os.
 Strona internetowa: www.joskin.com et www.distritech.be



pozytywny wizerunek w mediach jest bardzo ważny. Mamy świadomość, że nie jest przyjęte, zwłaszcza tu w Walonii, przedstawianie sektora rolniczego w korzystnym świetle."

Znaczenie praktyki

Przez ostatnie 46 lat firma Joskin nieustannie się rozwijała. Victor Joskin rozpoczynał w 1968 roku jako usługodawca rolny (zaprzestał tej działalności w 1977 roku), następnie był dilerem i importerem maszyn rolniczych, a w roku 1984 rozpoczął produkcję własnych wozów asenizacyjnych. Miejscowość Soumagne była i jest siedzibą firmy. Jednakże, w 1999 roku w Trzciance (Polska), powstała dodatkowa jednostka produkcyjna, a kolejna w 2002 roku w Bourges (Francja). W Adrimont (Belgia) w 2007 roku także został otwarty nowy zakład. W bieżącym roku zakłady w Soumagne i w Trzciance są dalej rozbudowywane. Nie ma więc nic dziwnego w tym, że stan zatrudnienia w tym okresie także się powiększył. 10 lat temu Grupa Joskin liczyła 362 pracowników. Na dzień dzisiejszy stan zatrudnienia wynosi 823 pracowników, z czego 380 w Belgii. Poza tym w najbliższej przyszłości firma przewiduje kolejne zatrudnienia. Skonsolidowane obroty Grupy wzrosły z 30 mln w 2000 roku do prawie 99 mln euro w roku ubiegłym. W ciągu 15 lat obroty firmy wzrosły zatem trzykrotnie. "Mając 20 lat nigdy nie pomyślałbym, że zajdę tak daleko", wyznaje pan Joskin. "Aby się rozwijać, w każdej sytuacji trzeba mieć wizję przyszłości. Dzisiaj jest to nawet bardziej potrzebne, niż kiedyś. Konkurencja w branży rolniczej jest bardzo duża. Trzeba poszukiwać technologii, którą jesteśmy w stanie wykonać lepiej niż inni. Należy więc uważnie śledzić trendy produkcyjne. Rozwój oznacza również spełnianie potrzeb klientów, nawet jeśli np. firmy usług rolnych stają się coraz bardziej wymagające. Muszą osiągać jak największą rentowność, gdyż dla nich liczy się końcowy zysk. Oznacza to również, że będąc producentem, trzeba rozwijać się coraz szybciej." Widząc potrzeby rynku, Victor Joskin rozpoczął produkcję wozów asenizacyjnych. "Na początku mojej kariery pracowałem jako usługodawca rolny, dzięki czemu, dowiedziałem się, jakie są podstawowe potrzeby. Z racji tego, że istniejący wówczas producenci nie potrafili im sprostać, sam uruchomiłem produkcję wozów asenizacyjnych. Starłem się, aby moje wyroby miały przystępną cenę i początkowo ograniczyłem się do rynku krajowego." Pomimo, iż z czasem troje dzieci Victora oraz jego żona, Marie-José, objęli kluczowe stanowiska w firmie (Vincianne zarządza administracją i finansami, Didier produkcją i komputeryzacją, a Murielle zajmuje się polityką kadrową i

marketingiem), to prezes nadal rozpatruje specjalne zamówienia klientów. W ten sposób jest jakby filtrem (nowych) pomysłów.

„Dla firmy jestem kimś w rodzaju „specjalisty ogólnego”. Muszę dobrze ocenić, jaki nowy produkt lub nowy pomysł jest wykonalny.

budynki sprawiają, że firma jest bardziej widoczna. Stąd odbywa się zarządzanie produkcją i rozwojem całej Grupy Joskin. Mieści się tu także dział informatyki i automatyki. W każdym zakładzie jest również księgowość i dział handlowy. "95 % przerobianej przez nas stali trafia do Soumagne.



Victor Joskin jest prezesem dynamicznie rozwijającej się firmy, z jasną wizją przyszłości: "W ubiegłym roku poczyniliśmy duże inwestycje, ale mamy zaufanie do rynku. Z pewnością ma on wystarczający potencjał, aby przyjąć nasz sprzęt."

.....
Aby się rozwijać, w każdej sytuacji trzeba mieć wizję przyszłości.
.....

Myślę też, że fakt, iż wychowałem się w środowisku wiejskim jest nieocenionym atutem. Ponadto współpracuję z doskonałymi partnerami. Obecnie nowe rozwiązania dotyczą głównie automatyzacji. Dlatego nasz warsztat i serwis ciągników są tak ważne, aby móc z bliska obserwować te zmiany. Wiedza moich partnerów w połączeniu z wiedzą inżynierów z naszego biura projektowego pozwala znaleźć nowe rozwiązania. Sprzęg pomiędzy ciągnikiem, a maszyną rolniczą jest nadzwyczaj ważny, gdyż obie maszyny są sobie potrzebne, więc muszą rozwijać się równolegle. Z tego powodu bardzo ważne jest utrzymywanie dobrych kontaktów z producentami ciągników."

Główna siedziba firmy w Soumagne

Główna siedziba firmy znajduje się w Soumagne, przy autostradzie E40. Nowe

Mamy tutaj bardzo wydajne roboty do cięcia laserem. Większa część europejskiej produkcji stali ma miejsce w promieniu 200 km od firmy. Jest to bardzo korzystne, gdyż transport stali jest bardzo drogi. Dzięki dużej konkurencji otrzymujemy najlepsze ceny zakupu i korzystniej odsprzedajemy odpady, które nam zostają. Do Polski transportujemy tylko materiał cięty na wymiar. Pozwala to na maksymalną optymalizację przewozów. Wszystkie profile i części precyzyjne są wykonywane w Soumagne. Część wozów asenizacyjnych jest produkowana w wyspecjalizowanej jednostce Spaw Tech w Adrimont (spaw w języku polskim oznacza spawanie). Najmniejsze modele są produkowane w Polsce. W Soumagne produkowany jest jeden typ rozrzutników obornika, inny typ produkuje się w Bourges, a dwa kolejne w Trzciance. Nowości, takie jak przyczepa Drakkar, są opracowywane i (tymczasowo) produkowane w siedzibie firmy. Intensywnie inwestujemy w roboty do spawania. Zapewniają one doskonałą jakość spoin ciągłych. Dysponujemy na przykład bardzo dużym robotem spawalniczym do wywrotek. W sumie, tutaj mamy osiem robotów spawalniczych, a w Polsce pięć. Poza tym, kierownictwo firmy Joskin Distri-Tech również mieści się w Soumagne."

Firma intensywnie się rozwija. W ostatnich miesiącach powstały budynki o pow. 20 tys. m², dzięki czemu powierzchnia zabudowań wzrosła do 65.000 m², przy czym teren zakładów obejmuje 15 ha. Najbardziej godne uwagi są dwa duże zautomatyzowane magazyny. Pierwszy służy do składowania stalowych profili o długości do 12 m i jest połączony z dwoma w pełni automatycznymi laserami do ich cięcia. „Biorąc pod uwagę nasze ograniczone możliwości, wybraliśmy wysokie składowanie. Chodzi o unikalny system w Europie. Wyższa część budynku jest przeznaczona do składowania 4 tys. ton, ale w rzeczywistości mieści tylko 1800 ton, gdyż mamy dużo profili rurowych. Sterowaniem zajmuje się operator, a obsłudze pozostaje tylko umieszczenie materiału na robocie, gdzie element jest automatycznie przesuwany, cięty i sortowany. System zostanie oddany do użytku we wrześniu”, mówi z entuzjazmem Victor Joskin. „Te nowe technologie dają również nowe możliwości naszym projektantom. Nasza metoda produkcji może być ulepszana i wydajniejsza. Drugi magazyn będzie służył do przechowywania części zamien-

największym rynkiem zbytu. „Początkowo firma Joskin weszła na rynek holenderski. Z uwagi na zmianę krajowych przepisów dotyczących stosowania nawozów, w tym okresie potrzebowali tam naszych specjalistycznych maszyn do rozprowadzania nawozów. Następna była Francja. Największy rolniczy kraj w centrum Europy nadal jest naszym głównym klientem. Niemcy i Polska to także bardzo dobre rynki eksportowe. Obecnie, za pośrednictwem dilerów, prowadzimy regularny eksport do ponad 45 krajów i okazjonalnie do kilku innych. Poprzez holenderskich emigrantów, którzy nadal wybierają nasz sprzęt, znaleźliśmy się np. w Afryce Południowej. W sumie jesteśmy obecni w około 65 krajach.” Jak wcześniej wspomniano, firma Joskin otworzyła także inne jednostki produkcyjne poza Belgią. „Zawsze brakowało nam spawaczy”, szczerze przyznaje Victor Joskin. „Już podczas moich wizyt w Polsce, w 1988 roku, zauważyłem, że są tam możliwości rozwoju. Dziesięć lat później już poważnie zacząłem szukać w Polsce odpowiedniego miejsca. Ten kraj rozbudził moje marzenia. To było prawdziwe eldorado, żeby zdobyć nowe

nia. Oprócz tego, większa część transportu między zakładami firmy i do zewnętrznych odbiorców jest organizowana z Polski. Firma obecnie rozbudowuje się - powstają nowe budynki o powierzchni 12.000 m². „Powiększa się dział produkcji (spawalnia) i logistyki. Do tego dojdzie nowa linia malowania proszkowego, która dołączy do dwóch istniejących linii malarskich, automatycznej i półautomatycznej. Również w tym przypadku mamy na celu obniżenie kosztów wykonania dzięki produkcji seryjnej i odpowiednim zapasom.”

Wiara w przyszłość

Chociaż Victor Joskin osiągnął już wiek emerytalny, wciąż ma plany na przyszłość. „W 2012 roku planowaliśmy podwojenie obrotów w ciągu pięciu lat. Dzisiaj okazuje się, że tego założenia nie da się zrealizować. Mamy minimum 2 lata opóźnienia. Przyczyniła się do tego trudna sytuacja na rynku oraz zakłócenia przebiegu prac modernizacyjnych w obu zakładach. Naszym celem jest teraz rok 2020. Pomoże nam w tym nasza technologia oraz system zarządzania. Również koszty produkcji powinny się jeszcze zmniejszyć. Przyczynią się do tego ostatnie inwestycje w automatyzację. Nie oznacza to jednak redukcji zatrudnienia, ale większe obroty przy takiej samej liczbie pracowników. Nawiasem mówiąc, z inwestycjami nie ma co czekać na dobry rynek. Poczyniliśmy ważne inwestycje i mamy zaufanie do rynku. Z pewnością ma on wystarczający potencjał, aby przyjąć nasz sprzęt.” Na zakończenie, gdy zapytałam, jakie jest jego największe osiągnięcie do dnia dzisiejszego, ten dynamiczny właściciel firmy odpowiedział z uśmiechem: „Największe dopiero nastąpi. W każdym razie, jestem bardzo dumny z naszej własnej ocynkowni!” ■



W 2011 roku Grupa Joskin oddała do użytku własną ocynkownię w Trzciance (Polska). Victor Joskin, prezes firmy, jest dumny z tej jednostki - uważa ją za jedną ze swoich najlepszych inwestycji.

nych oraz części o dużych rozmiarach, dla których niezbędny jest duży magazyn. W odróżnieniu od wielu innych firm, Victor Joskin nie chce przenosić za granicę działu części zamiennych.

Znaczenie sprzedaży zagranicznej

Grupa Joskin jest obecna na całym świecie, mimo że Europa pozostaje oczywiście jej

rynki i postawić nowy zakład. Bardzo brakowało tam sprzętu (rolniczego), ale było wystarczająco dużo wykwalifikowanych pracowników. Obecnie już 340 osób pracuje w naszym zakładzie w Trzciance. Są tam produkowane proste wozy asenizacyjne, rozrzutniki obornika oraz wywrotki Tetra-Cap i przyczepy objętościowe. W 2011 roku została oddana do użytku nasza ocynkow-